

Małgorzata Dawidziak-Kładoczna

Strategie dziennikarskie w wywiadach z politykami

Wywiad jako gatunek prasowy ma blisko dwustuletnią tradycję (B. Daleśzak-Wajdzik, 1974). Za jego twórcę uważa się Jamesa Gordona Benetta, który opublikował swoją rozmowę z poczmistrzem z Bualo w „New York Herald” 13 października 1835 roku. Datę tę przyjmuje się za moment powstania wywiadu prasowego. Pierwowzoru wspomnianego gatunku poszukuje się jednak już w starożytności (dialogi platońskie) i w średniowieczu (dialogowe traktaty i pisma filozoficzne (Z. Bauer, 2000: 188).

Struktura każdego wywiadu jest oparta na rozmowie między przeprowadzającym wywiad, czyli dziennikarzem (X), a udzielającym wywiadu, zwanym inaczej źródłem informacji (Y). Warunkiem zaistnienia wywiadu w prasie jest obecność jeszcze jednego aktora: Z, którego nazywa się odbiorcą masowym lub czytelnikiem. Wywiad prasowy jest zatem rozmową X z Y dla Z, w której można wyróżnić dwa układy nadawczo-odbiorcze. Pierwszy układ tworzą X i Y, którzy wymieniają się rolami nadawcy i odbiorcy. „Każdy uczestnik rozmowy jest zatem podmiotem i równocześnie przedmiotem dialogowego oddziaływania” (E. Czaplewicz, 1978: 28). W drugim układzie komunikacyjnym udział bierze już trzech aktorów: X, Y i Z, przy czym pierwszych dwóch uznaje się za autorów (nadawców) wywiadu, trzeciego zaś za odbiorcę (M. Kita, 1997). Dzięki istnieniu wtórnego układu komunikacyjnego wywiad można uznać za gatunek interakcyjny, to znaczy „akcję przeprowadzoną przez dwa podmioty mówiące, komunikujące się dla jej trzeciego uczestnika” (M. Kita 1998).

W artykule tym analizie poddany zostanie jedynie pierwotny układ komunikacyjny, a więc scharakteryzowane zostaną role X i Y. Cytowany tu materiał pochodzi z roczników 1998-2001 „Polityki” (P), „Wprost” (W) i „Gazety Wyborczej” (GW). W badanych tekstach udzielającym wywiadu jest polityk (nazywany też bohaterem), którego wybiera się ze względu na następujące czynniki: kompeten-

cję, autorytet, piastowane stanowisko lub pełnioną funkcję, osobowość i popularność. Przeprowadzającym wywiad jest dziennikarz – przedstawiciel danej gazety, który zanim jeszcze podejmie rozmowę, stawia sobie pewne cele, których realizacja „wymaga określonej taktyki, obejmującej nie tylko logikę zadawania pytań” (M. Kita, 1998). Dlatego właśnie można powiedzieć, że dziennikarz w rozmowie z Y gra jakąś rolę.

Celem artykułu jest scharakteryzowanie najbardziej typowych ról dziennikarzy prowadzących wywiady z politykami na przełomie XX i XXI wieku. Zanim jednak przejdę do analizy wywiadów z politykami, przypomnę najbardziej typowe role dziennikarza podawane przez Zbigniewa Bauera (Z. Bauer, 2000: 195):

1. Pośrednik – zadaniem dziennikarza jest wyłącznie rejestracja uzyskanych odpowiedzi na pytania.

2. Pośrednik-pomocnik: dziennikarz pomaga przez zadawanie odpowiednich pytań dodatkowych w formułowaniu opinii, precyzuje i pointuje wypowiedzi rozmówcy.

3. Partner-uczeń: dziennikarz, niezależnie od rzeczywistej wiedzy, przyjmuje postawę człowieka nieznającego tematu i wybitnie zainteresowanego jego poznaniem.

4. Partner-ekspert: dziennikarz przyjmuje pozycję znawcy zagadnienia, podejmuje polemiki, przedstawia odmienny pogląd – bez sygnałów dystansowania się wobec nich nawet wówczas, gdy są to poglądy charakteryzujące opinię publiczną, a nie jego samego.

5. Partner-reprezentant opinii publicznej: dziennikarz daje rozmówcy (a zarazem czytelnikowi) do zrozumienia, że jego poglądy są stymulowane przez sądy potoczne, stereotyp, popularne wyobrażenia itd.

Dziennikarz rzadko jednak wciela się w jedną rolę. Kształt wywiadu zależy od intencji obu aktorów, dlatego aby osiągnąć określone cele, dziennikarz musi nieustannie kontrolować sytuację i w zależności od potrzeby orientuje swą taktykę wobec różnych ról.

We współczesnym wywiadzie prasowym, którego bohaterem jest polityk, stosunkowo rzadko dziennikarz występuje w roli **pośrednika**. Wynika to z braku atrakcyjności tego typu wywiadów, w których nie pojawiają się momenty zwrotne, nawiązania tematyczne do poprzedniej wypowiedzi partnera oraz wyrazy stosunku dziennikarza do rozmówcy. Współczesny wywiad prasowy cechuje raczej dialogowość, a więc wymienność ról nadawcy i odbiorcy.

Niezbyt chętnie dziennikarze występują też w charakterze **partnera-ucznia**, ponieważ rola ta wydaje się sztuczna. Prowadzący wywiad z reguły przygotowuje się do rozmowy z politykiem i bardzo chętnie to manifestuje. Mimo że podstawową funkcją dziennikarza jest zadawanie pytań i kierowanie rozmową, pełni on też funkcję informatora, który wykazuje dużą znajomość przedmiotu. Mówi się wówczas, że dziennikarz występuje w roli **eksperta**.

Informacje poprzedzające pytanie mogą spełniać funkcję kontekstu pytania. Jest to szczególnie ważne, gdy w wywiadzie pojawiają się problemy luźno ze sobą

powiązane. Aby więc zorientować czytelnika w problemie, dziennikarz, zanim zada pytanie, podaje najistotniejsze informacje wprowadzające w zagadnienie. Czasami też takie informacje ułatwiają zadanie pytania. Tego typu zachowanie dziennikarza mieści się w ramach jego roli:

„X: Polscy producenci żywności ciągle narzekają na zbyt mały popyt na ich produkty. Tymczasem na przykład firmy rozliczające się w postaci towarowej dostawy rosyjskiego gazu nie są w stanie zebrać wystarczającej ilości polskiej żywności. Mamy nadprodukcję, czy nie?” (rozmowa z Jackiem Janiszewskim, W9, 1 III 98).

Zdarza się jednak, że dziennikarz nieco wykracza poza swoje kompetencje, rezerwując sobie prawo informowania czytelnika. Formułuje wówczas wniosek, a rozmówcę prosi jedynie o potwierdzenie:

„X: Ale czy Rosja i czy Zachód, który patrzy na wojnę w Czeczenii przez palce, nie obawiają się ekspansji islamu, pierwszej zdobyczy fundamentalizmu na terenie byłego ZSRR?” (r. ze Stanisławem Cioskiem, P21, 3 VIII 98).

Innym sposobem wyręczenia bohatera jest przedstawienie mu kilku możliwych odpowiedzi na pytanie:

„X: W jakim celu zwołuje pan Radę Gabinetową? Czy ma to być forma dyscyplinowania rządu, przedstawienia koncepcji ratowania budżetu, a może ustalenie takiej koncepcji?” (Newsweek, 9 IX 01).

Dziennikarz w roli eksperta ponadto wskazuje na niekompetencję Y, nie zgadza się z nim, z jego interpretacjami, a także wyraża własne sądy:

„X: Trudno mi uwierzyć, że Ursus, jedna z głównych twierdz pana zwolenników, ciągnie gospodarkę do przodu. Już raczej w dół. Załoga natomiast radykalizuje się.

Y: Radykalizuje się, gdyż ludzie bronią swego zakładu pracy w przekonaniu, że chcą się go zlikwidować ze względów politycznych. I mają rację!

X: Zadłużono zakład z przyczyn politycznych? Już raczej z powodu nieudolności kierownictwa i wszechwładnych związków zawodowych” (r. z Janem Olaszewskim, P12, 23 III 96).

W przytoczonym fragmencie dziennikarz nie jawi się jako osoba neutralna politycznie, ale jako mająca wyraźnie określone poglądy. Sądy wyrażane przez prowadzącego wywiad mogą być poglądami ogólnie pojętej opinii publicznej, pisma, które reprezentuje, lub jego własnymi.

Dziennikarz-ekspert czasami też wyprzedza odpowiedzi bohatera wywiadu, ujawniając swój pogląd na poruszony temat:

„X: Kiedy Pan patrzy na swoje życie – życie przywódcy „Solidarności” – to ile wielkich zwycięstw Pan widzi? Bo ja dwa: Sierpień '80 i Okrągły Stół” (r. z Lechem Wałęsą, GW, 13-14 II 99).

Jak pokazuje powyższy przykład, w wywiadach, w których dziennikarz przyjmuje rolę eksperta, dochodzi do zmiany ról: bohaterem jest nie polityk, ale prowadzący wywiad, któremu rozmówca jest potrzebny tylko po to, by potwierdzić własny punkt widzenia. Ponadto dziennikarz wykazuje wyższość nad rozmówcą.

Zdarza się też dosyć często, że dziennikarz rozmawiający z politykiem przyjmuje rolę **reprezentanta opinii publicznej**, co bardzo wyraźnie podkreśla. W ten sposób zaznacza, że to nie on formułuje opinie, ale wyraża to, co powszechnie wiadomo. Rolę tę dziennikarz przybiera zwłaszcza wtedy, gdy zarzuca coś Y. Wówczas asekuruje się i dystansuje od wypowiedzianych sądów. Zabieg ten służy osłabieniu oskarżenia:

„X: Bardzo często ostatnio powtarzana jest opinia, że wyraźny kryzys, jaki przeżywa opozycja, zagraża demokracji” (r. z Janem Rokitą, P9, 2 III 96).

„X: Jest taka opinia, że to właśnie Pan był idealnym człowiekiem na czas walki, ale nie sprostął Pan czasom pokoju” (r. z Lechem Wałęsą, GW 13–14 II 99).

„X: Dość powszechnie zarzucano Panu zbytnią bierność i stronnictwo” (r. z Aleksandrem Kwaśniewskim, P7, 17 II 96).

Dziennikarz, sygnalizując, że wypowiedziane przez niego sądy są sądami powszechnymi, używa formy bezosobowej czasowników: *mówi się, głośno się mówi, wydaje się, zwraca się uwagę, powtarza się, uważa się, powszechnie wiadomo*. Ponadto w wypowiedziach dziennikarza pojawiają się takie zwroty i wyrażenia, jak: *opinia publiczna mówi / zauważa / widzi, zdaniem niektórych / większości, części społeczeństwa, powszechnie panuje opinia*.

Dosyć często dziennikarz przyjmuje też rolę pomocnika, który: dopowiada:

„Y: Pan Karaganow powiedział w Warszawie, że gdyby był Polakiem, to natychmiast chciałby do NATO, ale jest Rosjaninem...”

X: „...i zrobi wszystko, byśmy się do NATO nie dostali” (r. z Władysławem Bartoszewskim, P36, 7 IX 96),

podsumowuje:

„X: Podsumujmy. Za kilka miesięcy AWS będzie miał «trzy nogi»: RS AWS z Buzkiem, ZChN z Piłką, SKL ze Styczniem...” (r. z Jackiem Rybickim, GW, 16–17 I 99),

domyśla się poglądów Y-a:

„X: Pan zdaje się bliższy jest myśli, że opozycja raczej zejdzie ze sceny politycznej niż stworzy przeciwwagę?” (r. z Janem Rokitą, P9, 2 III 96),

sam uzasadnia wypowiedź rozmówcy:

„Y: Istniało niebezpieczeństwo rozejścia się już na starcie RS AWS z Solidarnością.

X: Bo przyszłoby mnóstwo ludzi spoza związku.

Y: Oczywiście (...).” (r. z Jackiem Rybickim, GW, 16–17 I 99),

pointuje:

„X: Pana pomysły są godne scenarzysty.

Y: Pomysł musi być widowiskowy, taki, żeby się przebił przez środki przekazu dla opinii publicznej.

X: Czyli wszystko pan robi po to, by zwrócić na siebie uwagę” (r. z Andrzejem Lepperem, GW, 7 II 99),

pomaga artykułować sądy Y-a:

„X: Chce pan powiedzieć, że męczył się pan, zajmując podobne stanowisko przy Lechu Wałęsie?” (r. z Jerzym Milewskim, P22, 1 VI 96).

Czasami też dziennikarz stara się bardziej uprzystępnąć czytelnikom wypowiedź bohatera wywiadu. W tym celu konkretyzuje lub egzemplifikuje myśl rozmówcy, a jego samego prosi jedynie o potwierdzenie lub zaprzeczenie:

„Y: Nie mamy prawa do obrony przed zamachem, którego się spodziewamy w przyszłości, a tylko przed zamachem już dokonywanym albo takim, który może już nastąpić za chwilę.

X: Czyli jeśli natknę się na bandziora z kijem baseballowym, nie muszę czekać na pierwszy cios? Mogę go uprzedzić?” (r. z Piotrem Hofmańskim, GW, 23–24 I 99).

Dziennikarz-pomocnik formułujący sądy Y lub podsumowujący wypowiedziane przez rozmówcę myśli, zawsze robi to z własnego punktu widzenia. W takich wypadkach „pomoc” może być tylko pozorna: X, wyręczając swojego rozmówcę, nie zawsze ma czyste intencje. Często jego komentarz nie odzwierciedla poglądów Y, pełni natomiast funkcję prowokacji, a nawet ośmieszenia, zde-maskowania bohatera wywiadu lub osób czy instytucji z nim związanych:

„Y: Do współpracy z Solidarnością skłania nas związkowa przeszłość oraz wrażliwość społeczna.

X: No i interes” (r. z Jackiem Rybickim, GW, 16–17 I 99).

W badanym materiale można wyróżnić jeszcze inne role dziennikarza, których nie wymienia Bauer. Jedną z nich, dosyć częstą w dzisiejszej prasie, jest rola **oskarżyciela**. Dziennikarz porusza tematy niewygodne dla swego rozmówcy, atakuje i prowokuje go. X często nie tylko stawia sobie za cel wysunięcie oskarżenia, ale konsekwentnie dąży do tego, by rozmówca przyznał się do zarzucanych czynów:

„X: Chodorowski, leżąc na podłodze, wołał: «Andrzeju, ja ci tyle serca oddałem». A pan na to: «Milcz bandyto! Dajcie mu jeszcze!»

Y: Kto panu tych bzdur naopowiadał?

X: Sam Chorowski mówił to naszej «Gazecie».

Y: To bzdury.

X: Dlaczego go tak potłukli i upokorzyli?

Y: Tego nikt nie widział, że ktoś go bił... Ale musiałem z zimną krwią” (r. z Andrzejem Lepperem, GW, 7 II 99).

Oskarżenia najczęściej nie są jednak autorstwa dziennikarza, który albo powołuje się na sąd powszechny:

„X: Zdaniem niektórych jest pan byłym współpracownikiem policji politycznej PRL” (r. z J. Tomaszewskim, W21, 24 V 98),

albo na zdanie innego, konkretnego człowieka:

„X: Lech Wałęsa stwierdził, że na przykładzie pana rządu widać, iż związkowcy nie powinni się brać do rządu” (r. z Jerzym Buzkiem, W22, 31 V 98)

W przypadku gdy dziennikarz przyjmuje rolę oskarżyciela, dochodzi do zaburzenia ról poszczególnych osób wywiadu, ponieważ to nie Y jest źródłem informacji, ale X. Oskarżenia zawarte w pytaniu spełniać mogą dwie skrajne funkcje.

Po pierwsze są próbą kompromitacji rozmówcy, który chętnie uniknąłby wypowiedziania się na ten temat. Po drugie, co zdarza się zdecydowanie rzadziej, wywiad może być szansą dla Y, by zdementował pogłoskę, oczyścił się z zarzutów i wytłumaczył motyw swego postępowania. Pytanie zawierające oskarżenie może zatem prowokować polityka, który odpierając zarzuty, jakie wysuwane są pod jego adresem, oskarża i kompromituje wrogów. W ten sposób dziennikarz manipuluje rozmówcą, skłania go do zachowań emocjonalnych oraz ujawnienia i wypowiedzenia sądów dotyczących przeciwnika.

Czasami też, niezgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami wywiadu, dziennikarz stawia się ponad swym rozmówcą, udzielając sobie prawa do oceny:

„X: Taka lista jest pomysłem na jeden dzień, na wygranie. To nie jest pomysł na rządzenie – różnice są zasadnicze” (r. z Balazsem, P32, 10 VIII 96).

Poza ocenami i wartościami niejednokrotnie dziennikarz udziela też rad i pouczeń, występując w roli **moralizatora**. Tak dzieje się w przypadku, gdy przeprowadzający wywiad wypowiada sentencje lub bardzo ogólne prawdy. Wówczas to nie Y, ale X jawi się jako autorytet, osoba bardziej doświadczona:

„X: Jasność nie przesądza o możliwościach wygranej. Można ponieść kolejną porażkę” (r. z Maciejem Jankowskim, P26, 29 VI 96).

Wywiad prasowy uznawany jest za gatunek o charakterze informacyjnym. Niektóre jednak z ról dziennikarskich sprawiają, że zbliża się on do publicystyki. Tak dzieje się, gdy dziennikarz czyni siebie jednym z bohaterów wywiadu: ujawnia własne poglądy, interpretuje i ocenia fakty, polemizuje z rozmówcą. Publicystycznemu charakterowi wywiadu prasowego sprzyja rola dziennikarza-eksperta, dziennikarza-oskarżyciela oraz dziennikarza-moralizatora. Role te są bardzo popularne we współczesnych wywiadach prasowych z politykami. Obecnie najbardziej ceni się dziennikarzy w charakterze ekspertów (informatorów, polemistów), bowiem dobre przygotowanie do rozmowy, znajomość osoby udzielającej wywiadu i kwestii, o których się mówi, podnosi jakość wywiadu (J. Fras, 1999: 83). Coraz wyraźniej widać, że współczesnym dziennikarzom zależy na ekspozycji własnej osoby, swych umiejętności konwersacyjnych i polemicznych oraz erudycji. Czasami odnosi się wrażenie, że bohaterem wywiadu jest właśnie dziennikarz, który niejednokrotnie wykazuje wyższość nad rozmówcą i bardziej ekspozuje własną osobę niż osobę polityka. Taka postawa dziennikarza jest wynikiem zarówno jego ambicji (chce stać się sławnym i popularnym), jak i wymagań czytelników. Współczesnemu dziennikarzowi stawia się zatem wiele zadań. Nie może ograniczać się on tylko do formułowania pytań, ale tak powinien prowadzić rozmowę, by osiągnąć zaplanowany wcześniej cel i skłonić rozmówcę do szczerych oraz wyczerpujących odpowiedzi na pytania. Jednocześnie uatrakcyjnia wywiad, by zaspokoić oczekiwania czytelnika. Trafne jest zatem spostrzeżenie Elżbiety Sabelanki, która zaznacza, że skonstruowanie dobrego wywiadu prasowego nie jest rzeczą prostą, ponieważ „za każdym razem trzeba rozmawiać inaczej, do każdego znaleźć właściwy klucz, który spowoduje otwarcie się rozmówcy i pozwoli zademonstrować jego poglądy (E. Sabelanka, 1987). Takim właśnie kluczem są

role, w jakie wciela się dziennikarz w trakcie prowadzenia wywiadu, role, które nie zawsze można zaplanować, ponieważ często zależą one od przebiegu rozmowy.

Bibliografia:

- Z. Bauer, 2000, *Wywiad prasowy. Gatunek i metoda*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer i E. Chudziński, wyd. II, Kraków.
- E. Czaplejewicz, 1978, *Wprowadzenie do pragmatycznej teorii dialogu*, [w:] *Dialog w literaturze*, red. E. Czaplejewicz i E. Kasperski, Warszawa.
- B. Daleszak-Wajdzik, 1974, *Rozważania o wywiadzie prasowym*, „Zeszyty Prasoznawcze” nr 1.
- J. Fras, 1999, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław.
- M. Kita, 1997, *Wywiad jako gra. „Aktorzy” wywiadu z perspektywy paratekstualnej*, [w:] *Gry w języku, literaturze i kulturze*, red. E. Jędrzejko i U. Żydek-Bednarczuk, Warszawa.
- M. Kita, 1998, *Wywiad prasowy*, Katowice.
- E. Sabelanka, 1987, *Wstęp*, [w:] *W kręgu wywiadów. Wybór wywiadów z lat 1980–84*, Poznań.